

UZASADNIENIE

Wniesione apelacje zasługiwały na uwzględnienie jedynie w takim zakresie, że w wyniku ich złożenia powstały podstawy prawne do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez:

- uchylenie rozstrzygnięć zawartych w punktach 3 (kara łączna pozbawienia wolności) i 5 (określenie surowszych granic kary, po odbyciu której przysługuje skazanemu prawo do uzyskania warunkowego przedterminowego zwolnienia),
- eliminację z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 2 wyroku zachowań polegających na naruszeniu miru domowego i eliminację z kwalifikacji prawnej skazania przepisu art. 193 k.k., a także obniżenie wymiaru kary za ten czyn do 6 miesięcy pozbawienia wolności,
- w konsekwencji powyższego – do obniżenia wymiaru kary łącznej pozbawienia wolności do 2 lat oraz orzeczonych w punkcie 6 wyroku środków karnych - do 6 lat.

W pozostałym natomiast zakresie tj. w zakresie ustaleń faktycznych, zgodnie z którymi J. D. w okresie czasu od 3 lutego 2017 roku do 30 kwietnia 2017 roku oraz od 21 maja 2017 roku do 25 czerwca 2017 roku znęcał się psychicznie nad byłą żoną i córką oraz dalszej niewspółmierności kar i środków karnych, wniesione apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

Wbrew stanowisku oskarżonego i jego obrońcy, do poczynania ustaleń faktycznych potwierdzających fakt psychicznego znęcania się oskarżonego nad osobami najbliższymi, uprawniały sąd pierwszej instancji głównie zeznania samych pokrzywdzonych tj. D. D. (1) oraz – co bardzo istotne – małoletniej D. D. (2). Dowodami pośrednimi były natomiast zeznania świadków w osobach przykładowo M. Ł., Ł. S., Ł. M., zapisy zawarte w Niebieskiej karcie, protokół zatrzymania czy opinia sądowo-psychologiczna. Zdaniem Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd I instancji ocena powyższych dowodów – wbrew twierdzeniom skarżących – jest trafna i znajdująca oparcie w treści art. 7 k.p.k. Apelacje nie wykazały, aby rozumowanie Sądu meriti, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty przedstawione w apelacjach mają w istocie charakter polemiczny i opierają się na wybiórczej oraz subiektywnej ocenie zebranych w sprawie dowodów.

Nie można w żaden sposób podzielić twierdzeń skarżących, iż Sąd Rejonowy dokonał stronniczej i dowolnej oceny wiarygodności zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności osobowych źródeł dowodowych. Pomimo bowiem, iż obrońca podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych będących podstawą orzeczenia, a polegający na nieprawidłowym przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 207 §1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (znęcania w recydywie podstawowej), to analiza jego środka odwoławczego prowadzi do wniosku, iż ów błąd miał wynikać z niewłaściwej oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków, w tym D. D. (1). Także sam oskarżony w swojej obszernej apelacji przytaczał argumenty, które w jego ocenie spowodowały niesłuszne uznanie za wiarygodne twierdzeń byłej żony (która miała zeznawać niesłusznie bez przyrzeczenia i po wysłuchaniu wyjaśnień J. D.), pomimo, że na takowe czynności oskarżony się nie zgadzał oraz córki D. (która łamała, bo boi się matki) i bez uwzględnienia przez Sąd Rejonowy szeregu zdarzeń (wspólne wycieczki z byłą żoną i córką, remont ich domu, zakup szeregu przedmiotów dla pokrzywdzonych, pomoc byłej żony, przy ubieganiu się o odroczenie wykonania kary orzeczonej w sprawie Sądu Rejonowego w Radomsku sygn. II K 360/16 i inne), a które w ocenie skarżącego przeczą, by w tym samym czasie mógł znęcać się nad w/w osobami. Tym samym również oskarżony dokonany przez sąd I instancji błąd w ustaleniach faktycznych, wywodził z uprzedniego naruszenia przepisów postępowania tj. przepisów wskazujących, jakimi kryteriami winien kierować się sąd przy ocenie zgromadzonych dowodów, mylnie te dowody oceniając i wyciągając z nich mylne wnioski końcowe.

W ocenie sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie zasadniczego znaczenia nabierała kwestia, czy wiarygodna jest wersja zdarzeń przedstawiona przez pokrzywdzone, czy też wersja wynikająca z wyjaśnień samego oskarżonego,

zgodnie z którą w okresie zarzutu pomagał byłej żonie i córce, opiekował się nimi oraz wspólnie tworzyli zgodną rodzinę, co potwierdzają liczne fakty przytoczone przez skarżącego.

Wbrew twierdzeniu oskarżonego, w ocenie sądu odwoławczego stwierdzić należy, iż Sąd I instancji dostatecznie wnikliwie i zgodnie z art. 410 k.p.k., rozważył wszystkie okoliczności, a w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, oszczędnie, ale dostatecznie przekonywująco wykazał dłaczego jednym dowodom należało dać wiarę, a innym z kolei – waloru takiego odmówić. W szczególności sąd ten odniósł się dostatecznie zrozumiale, a przede wszystkim przekonująco do tego, iż w okresie czasu pomiędzy 3 lutego 2017 roku (opuszczenie zakładu karnego), a 25 czerwca 2017 roku (data zatrzymania) był okres czasu, w którym pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonymi panowała całkowita zgoda. Okres ten, tak oskarżyciel, jak i sąd I instancji, ustalił na koniec kwietnia i niemal cały maj 2017 roku. Dokonując rozważań sąd odwoławczy porównał daty poszczególnych zdarzeń, które przywoływał oskarżony, a które miały potwierdzać, iż nie znęcał się nad „rodziną”. Dokonane porównanie pozwoliło wyprowadzić wniosek, że część (czy też niemal wszystkie) fakty, które miały przeczyć przestępstwu znęcania się (zakupy dla pokrzywdzonych różnych przedmiotów gospodarstwa domowego, czy przedmiotów służących dla zabawy i rekreacji, przeprowadzanie remontu i przebywanie za zgodą byłej żony – w jej domu, wniosek o odroczenie wykonania kary sporządzony osobiście przez D. druciarek) miały miejsce czy to właśnie w w/w okresie czasu, czy też niewiele poprzedzały go, co dodatkowo uzasadnia przyjęte ustalenia, iż w pewnym momencie, prawdopodobnie właśnie na skutek przejawów pozytywnego zachowywania się oskarżonego, pomiędzy byłymi małżonkami D. po prostu zaistniała zgoda (pokrzywdzona D. D. postanowiła wybaczyć ojcu swego dziecka i zacząć ponownie tworzyć rodzinę). Sąd odwoławczy zważył, że świadek D. D. (1) dostatecznie przekonująco odniosła się do powyższych faktów (w szczególności nie kwestionowała swojego udziału w pomocy niesionej byłemu mężowi dla uzyskania odroczenia wykonania kary orzeczonej w innej sprawie karnej, wspólna wycieczka z córką i oskarżonym na rowerze oraz innych). W toku postępowania w/w zeznała, iż oskarżony pomiędzy początkiem, a 20 maja 2017 roku nie nadużywał alkoholu, co więcej, opisała wówczas oskarżonego używając słów: „wzorowy człowiek i ojciec”. Tej treści depozycje świadka każą oceniać, iż nie jest ona skłonna do przesady, ani też nie jest zainteresowana w niesłusznym oskarżaniu J. D. o zachowania, które nie miałyby miejsca. Te natomiast fakty, które pokrzywdzona opisała, jako mające miejsce, a polegające na wielokrotnie wszczynanych awanturach, znieważaniu, groźbach itd., a potwierdzały zeznania dziecka i inne dowody wskazane w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia (zapisy dokonywane bezpośrednio po zdarzeniach w Niebieskiej Karcie). Słusznie także, łącznie, uznano je za przejaw znęcania się psychicznego. Dokonanej przez sąd I instancji oceny zeznań tej pokrzywdzonej nie sposób w tej sytuacji uznać za dowolną, czy nieuprawnioną.

Sąd Okręgowy zważył, że nawet przy przyjęciu, iż w okresie objętym ostatecznie przedmiotowym aktem oskarżenia J. D. dokonywał zakupów dla pokrzywdzonych różnych przedmiotów gospodarstwa domowego, czy służących dla rekreacji (rower) i remontował córce pomieszczenia w domu jej matki, przebywając w jej domu za zgodą właścicielki, nie przeczą temu, że jednocześnie miały miejsce sytuacje, w których nietrzeźwy najczęściej oskarżony awanturował się z byłą żoną, żądał pieniędzy znieważał i groził pokrzywdzonym, a wszystko odbywało się tak często, intensywnie i tak „nieprzyjemnie” dla pokrzywdzonych, że łącznie prowadziło do słusznego wniosku, iż oceniane zachowanie oskarżonego stanowiło wypełnienie przestępstwa znęcania w rozumieniu art. 207 § 1 k.k. Sąd Okręgowy zważył, że bardzo często jest właśnie tak, iż pokrzywdzona osoba, jako że na wielu polach codziennego życia nadal jest związana ze sprawcą (zależności mieszkaniowe, pieniężne, wspólne dzieci, gospodarstwo domowe, czy rolne itp.) nadal trwa przy sprawcy, znosi szereg zachowań, często mając nadzieję na zmianę zachowania i czekając długo na takową, by dopiero nagromadzenie ujemnego ładunku w zachowaniu sprawcy (przewyższającego „dobre” strony), czy jakieś jednostkowe wydarzenie spowodowało, iż decyduje się na zawiadomienie zgłaszane organom ścigania. Taka też sytuacja miała miejsce w niniejszym postępowaniu. Ogólnej oceny po pierwsze: zeznań pokrzywdzonych, a po wtóre: ustaleń dokonanych w oparciu o nie, iż miało miejsce znęcanie się psychiczne nad pokrzywdzonymi, nie zmieniają fakty opisywane w apelacji oskarżonego. Nie zmieniłyby jej również ewentualne potwierdzenie tego, iż w okresie czasu przypisanym oskarżonemu jako czasookres znęcania się nad najbliższymi, to D. D. (1) spożywała w określonym dniu alkohol z sąsiadami, czy spędziła święta z ojcem swego dziecka (wykazującym także „dobre” przejawy zachowania wobec dziecka i - co istotnie - nadal mieszkającym na stałe we wspólnym obejściu, o czym mowa poniżej). Takie natomiast okoliczności (w zdecydowanej większości) miały być wykazane za pomocą świadków wnioskowanych przez

oskarżonego, a które to wnioski zostały oddalone (jako, czy te nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, czy ustalone zgodnie z twierdzeniami wnioskodawcy).

Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wynika jednoznacznie, z jakich powodów, Sąd meriti uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonych. W pełni zgodzić należy się z argumentacją Sądu I instancji, iż zeznania te są logiczne, konsekwentne i przekonujące, korespondujące ze sobą i wzajemnie się uzupełniające w szczegółach. Zważyć należy, iż o zeznaniach małoletniej D. D. (2), z punktu widzenia psychologicznego wypowiadał się biegły psycholog. Ocena zeznań dokonana przez biegłego słusznie została uznana przez sąd I instancji jako pełnowartościowy materiał dowodowy. Biegły jednoznacznie także wykluczył pozostawanie dziecka pod wpływem sugestii innych osób, stwierdzając, że jego relacje stanowią rzeczywiste odzwierciedlenie osobistych przeżyć i śladów pamięciowych. Sąd odwoławczy zważył, że zeznania dziecka są bardzo bogate merytorycznie, dziewczynka bardzo obszernie i przekonująco opowiada tak o wielu historycznych zdarzeniach ze wspólnego domu (czy też podwórza), jak i o swoich uczuciach wobec ojca. Jej słowa jawią się jako wyjątkowo i „po dziecięcu” szczerze oraz prawdziwe (kocham tatę, przykro mi było..., wystraszyłam się..., bałam się..., dał pieniądze..., chciał pieniędzy...), a zeznania dziecka dały asumpt do przyjęcia przez sąd I instancji, iż znęcanie się polegało także na tym, że oskarżony żądał od swojego małoletniej córki pieniędzy na alkohol, a co z powodów tak samego żądania, jak i jego okoliczności, wzbudzało w dziewczynce lęk i obawę przed zachowaniem niezadowolonego ojca.

Sąd Rejonowy podał również powody odmowy uznania jako wiarygodnych wyjaśnień oskarżonego we wskazanych częściach. Zgodzić się również należy z Sądem Rejonowym, iż wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w którym negował on popełnienie zarzucanych mu zachowań, wypełniających łącznie przesłanki z art. 207 §1 k.k., pozostają w sprzeczności z tym materiałem dowodowym, który zasługiwał na wiarę, tj. zeznaniami wskazanych świadków i nieosobowego materiału dowodowego. Ponadto wyjaśnienia oskarżonego nie wytrzymują także krytyki w świetle zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Trudno bowiem uwierzyć w twierdzenia oskarżonego, że jego zachowanie wobec byłej żony i córki było w zarzuconym okresie czasu całkowicie poprawne, skoro jednocześnie zupełnie beztrzesko oskarżony przyznawał, iż nie stosował się do orzeczonego - niewiele wcześniej - nakazu opuszczenia lokalu mieszkalnego zajmowanego wspólnie z D. D. (1) i zakazu zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 500 metrów, na co nie uzyskał zgody ani sądu, ani kuratora. Otóż taka postawa potwierdza w oczach sądu odwoławczego, iż oskarżony nie kieruje się chęcią przestrzegania porządku prawnego, a jedynie doraźnymi potrzebami i własną wygodą (w trakcie interwencji policyjnej stwierdził beztrzesko, iż narusza zakaz, bo nie ma gdzie mieszkać).

Podkreślić też należy, że Sąd Rejonowy, który miał możliwość na rozprawie sądowej (bądź posiedzeniu wyznaczonym w celu przesłuchania dziecka) bezpośrednio zetknąć się z każdą z przesłuchiwanymi osobami, m.in. poprzez obserwowanie ich zachowania, sposobu składania depozycji, miał możliwość wyrobienia sobie poglądu, co do tego, czy są one, i w jakim zakresie, wiarygodne.

Niezasadny jest argument oskarżonego, że takie fakty, jak zezwolenie na uczestnictwo w wychowywaniu dziecka, czy korzystanie z pieniędzy oskarżonego oraz pomoc w napisaniu wniosku o odroczenie wykonania kary, dyskwalifikują wiarygodność zeznań D. D. (1) w tej części, w której w/w opowiada o awanturach, groźbach wyzwiskach i innych negatywnych zachowaniach ze strony J. D., ocenianych przez nią jako przejaw znęcania się. Sąd odwoławczy takich sprzeczności w treściach prezentowanych przez D. D. (6), które dyskwalifikowałyby zeznania w/w jako źródła dowodowego, nie dostrzega.

Wbrew zarzutom apelacji nie jest także wcale nielogicznym i sprzecznym z doświadczeniem życiowym, że pokrzywdzona korzystała ze wsparcia finansowego oskarżonego, albowiem sama nie pracuje, a razem z dzieckiem (nota bene dzieckiem rodzonym oskarżonego) utrzymuje się jedynie z niewielkich dochodów z systemu opieki społecznej/zdrowotnej.

Nie jest także trafnym zarzut dotyczący nieprawidłowego rozpoznawania przedmiotowej sprawy przez sędziego wyłączonoego od jej rozpoznawania z powodu orzekania w sprawie sygn. II K 360 /16, który to wyrok I instancyjny został następnie zmieniony przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem wydanym w sprawie sygn.

IV Ka 689/16. Sąd Okręgowy zważył, że sama zmiana wyroku, jaka nastąpiła na skutek wszczęcia postępowania II-go instancyjnego w sprawie II K 360/16 (zmiana na korzyść, poprzez uznanie oskarżonego winnym przestępstwa gróźb karalnych i znieważania w miejsce przestępstwa znęcania) nie oznaczała automatycznie, że sędzia referent, „którego” wyrok uległ zmianie, jest wyłączony od rozpoznawania każdej kolejnej sprawy karnej prowadzonej przeciwko J. D., nawet jeśli materiał dowodowy częściowo pokrywa się w takich sprawach. Jest to okoliczność, która ewentualnie mogłaby być rozważana w kategoriach ocennych przesłanek wymienionych w art. 41 k.p.k., tyle, że nikt skutecznie ani nie podnosił, ani nie wykazał, by faktycznie zaistniała „uzasadniona wątpliwość” w rozumieniu tego przepisu, co wynika z oświadczenia sędziego referenta (k.119) i treści postanowienia Sądu Rejonowego w Radomsku rozpoznającego wniosek o wyłączenie sędziego (k. 120). Ponadto pamiętać należy, iż dokonane w przedmiotowej sprawie ustalenia faktyczne opierają się także na odmiennym materiale dowodowym, aniżeli w sprawie II K 360/16.

Nie znajdują także potwierdzenia w zapisach zawartych w protokołach przeprowadzonych przed Sądem Rejonowym rozpraw, zarzuty obrazy przepisów postępowania tj. przesłuchanie pokrzywdzonej, wbrew stanowisku oskarżonego zgłoszonemu przed rozpoczęciem zeznań D. D. (1) - o przesłuchanie świadka „pod przysięgą”, czy też obecność w/w podczas odczytywania wyjaśnień oskarżonego z toku postępowania przygotowawczego (uczestnictwo pokrzywdzonego w tej części rozprawy jest bowiem jego prawem art. 384 § 2 k.p.k.). Samo przesłuchanie małoletniego świadka D. D. (2) nastąpiło natomiast w uwzględnieniu wniosku obrońcy oskarżonego, o terminie przesłuchania oskarżonego zawiadomiono, a w samym przesłuchaniu (czynnie) uczestniczył jego obrońca.

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, iż Sąd odwoławczy – wbrew argumentom skarżących – nie dopatrzył się w przedmiotowej sprawie obrazy przepisów postępowania, jak również błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, a które miałyby wpływ na jego treść. Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przypisanych mu przestępstw z art. 207 § 1 k.k. i art. 244 k.k. Powoływanie się w apelacji oskarżonego, że w niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia z fałszywym oskarżeniem ze strony D. D. (1) i „zemstą” sędziego referenta, całkowicie abstrahuje od przeprowadzonej przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów, a która to – jak już wyżej podnoszono – została dokonana w sposób prawidłowy.

W wyniku wniesionej apelacji zaistniały natomiast podstawy do częściowej zmiany zaskarżonego wyroku tj. głównie w części dotyczącej czynu z punktu II aktu oskarżenia (przypisanego w punkcie 2 wyroku), co rzutowało na konieczność weryfikacji kary łącznej i innych.

Otóż sąd I instancji dokonując własnego opisu tego czynu, szczegółowiej (i poprawnie) opisał orzeczenia, z których wydaniem łączył się obowiązujący oskarżonego nakaz opuszczenia lokalu i zakaz zbliżania się do byłej żony, ale też uzupełnił opis czynu w ten sposób, iż przyjął, iż J. D. dodatkowo wbrew żądaniu osoby uprawnionej tj. D. D. (1) nie opuszczał jej miejsca zamieszkania położonego w R. przy ul. (...), a czym dodatkowo (poza naruszeniem sądowych nakazów/zakazów) wyczerpał dyspozycję art. 193 k.k.

W ocenie sądu odwoławczego, po analizie akt sprawy uznać należało, że powyższe stanowiło wyjście poza granice aktu oskarżenia. Oskarżyciel publiczny nie zarzucił bowiem J. D. nie opuszczenia miejsca zamieszkania D. D. (1) „wbrew jej żądaniu”, a jedynie to, iż nie opuszczając tego miejsca, a dodatkowo przebywając/mieszkając w pokoju w podwórzu, naruszył orzeczony prawomocnie nakaz wyprowadzki (który należy traktować jako opuszczenie wszelkich lokali mieszkalnych położonych w R. przy ul. (...), które do daty wskazanej w wyroku zajmował razem z pokrzywdzoną) i zakaz zbliżania się do w/w pokrzywdzonej na odległość poniżej 500 metrów. Niewątpliwie oskarżony nie dał posłuchu nałożonemu zakazowi i nie opuścił też posesji pokrzywdzonej, akt oskarżenia nie zarzucał mu jednak, by pokrzywdzona żądała od oskarżonego opuszczenia miejsca jej zamieszkania i czego „wbrew jej żądaniu” oskarżony miałby nie uczynić, a które to zachowanie stanowi naruszenie miru domowego w rozumieniu art. 193 k.k.

Dodatkowo dokonane ustalenia związane z przeprowadzaniem remontu w domu, w którym mieszkały pokrzywdzone za zgodą i przy pełnej aprobacie właścicielki, dowodzi, iż nie sposób jest także uznać, by w okresie czasu wymienionym w punkcie II aktu oskarżenia, J. D. nie przebywał czasowo w tym domu także za zgodą D. D. (1).

Wyeeliminowanie naruszenia miru domowego oraz ustalenie, iż naruszenia orzeczonych nakazów/zakazów odbywały się - przynajmniej w jakiejś części – to jednak przy co najmniej milczącej aprobacie samej pokrzywdzonej D. D. (1) sprawiają, iż za uzasadnione uznał sąd odwoławczy zmniejszenie wymiaru kary za ten czyn do wysokości 6 miesięcy pozbawienia wolności. Ustalone w sprawie okoliczności rzutujące negatywnie dla oskarżonego, w tym głównie jego uprzednia wielokrotna karalność, nie pozwalają natomiast na jakiegokolwiek dalsze jej łagodzenie.

Należy zauważyć, iż maksymalny okres, na jaki możliwe jest orzeczenie środka karnego zastosowanego w przedmiotowej sprawie, to okres 15 lat (art. 43 § 1 k.k.). Ponadto wymiar środka karnego musi być adekwatny do stopnia winy, społecznej szkodliwości czynu sprawcy oraz czynić zadość celom zapobiegawczym i wychowawczym, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, jak również potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Przy orzekaniu jego wymiaru uwzględnia się więc motywację, rodzaj i stopień naruszeń ciężących na sprawcy obowiązków, jego właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowania po jego popełnieniu. Orzekając w przedmiocie środków karnych, należy zatem stosować pewną gradację, która pozwoli dostosować powyższe kryteria do danego stanu faktycznego i okoliczności popełniania przez sprawcę przestępstwa. Biorąc pod uwagę treść art. 41a § 1 k.k. trzeba zaznaczyć, iż wskazane tam przestępstwa przeciwko wolności seksualnej na szkodę małoletniego, czy też z zastosowaniem przemocy przeciwko osobie najbliższej, to przestępstwa bardzo poważne, charakteryzujące się wysoką społeczną szkodliwością, a co za tym idzie zasługujące na szczególne sankcjonowanie. Konieczność orzeczenia najsurowszego wymiaru środka karnego, w wysokości 15 lat, winna zostać zarezerwowana właśnie dla drastycznych przypadków przywołanych powyżej przestępstw. Wymiar 10 lat tego środka także jawi się jako wysoki, zarezerwowany dla sytuacji szczególnych.

W konsekwencji powyższego, oraz zmiany kary pozbawienia wolności wymierzonej za czyn z punktu II, sąd odwoławczy znalazł także podstawy do częściowego uwzględnienia wniosku obrońcy i złagodzenia wymierzonej wobec oskarżonemu kary łącznej tj. zmniejszenie jej wysokości do lat 2 oraz środków karnych (nakazu opuszczenia lokalu mieszkalnego zajmowanego wspólnie z pokrzywdzoną oraz zakazu zbliżania się do obu pokrzywdzonych) do lat 6, przy przyjęciu za podstawę prawną orzeczonego nakazu i zakazu przepisów art. 41a § 1, 4 i 5 k.k. (czyn sprawcy polegał m.inn. na znęcaniu się, które przejawiało się kierowaniem groźby karalnej pod adresem pokrzywdzonej, godzącej w jej wolność).

Orzekając ów środek sąd odwoławczy uznał, że orzeczony uprzednio wymiar 10 lat jest niewspółmierny do okoliczności sprawy, zbyt rażąco. Wskazane okoliczności związane z eliminacją przepisu art. 193 k.k. z podstawy prawnej skazania oraz stosunek pokrzywdzonej D. D. (1) do dalszego zamieszkiwania we wspólnym obejściu z oskarżonym sprawiają, że za trafną reakcją karną uznano okres środków karnych w wysokości niewiele wyższej, aniżeli orzeczone w sprawie II K 360/16, które oskarżony naruszał. Jednocześnie wobec faktu, iż oskarżony jest pozbawiony praw rodzicielskich wobec córki D. uznano, że orzeczony środek karny zakazu zbliżania się słusznie dotyczy tym razem obu osób pokrzywdzonych.

Zważyć należy, iż wymierzona kara, winna być karą współmierną do wagi popełnionego przestępstwa. Orzeczona kara spełniać ma nie tylko cele wychowawcze i zapobiegawcze, ale musi także, być karą adekwatną do wagi popełnionego przestępstwa. Sąd orzekający powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, a w szczególności stopień winy oskarżonego i stopień społecznej szkodliwości czynu, a także uwzględnić wszystkie okoliczności łagodzące i obciążające, ujawnione w toku przewodu sądowego. Przy wymiarze kary łącznej należy natomiast uwzględnić dyrektywy kary, o jakich mowa w art. 85 a k.k. (cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec sprawcy i potrzeb kształtowania świadomości prawnej w społeczeństwie).

Sąd meriti dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, jednakże wyciągnął z nich niesłuszny wniosek, co do tego, w jakiej wysokości powinna zostać orzeczona wobec oskarżonego kara łączna pozbawienia wolności. Oprócz okoliczności obciążających (czyn z punktu I popełniony w warunkach recydywy, uprzednia wielokrotna karalność także za czyny tożsame), istniały też okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, do których Sąd I instancji przywiązał zbyt małą wagę. Należy przecież pamiętać, że oskarżony nie znęcał się fizycznie nad osobami najbliższymi, a naruszeniu zakazów kontaktowania się towarzyszyła częściowo milcząca aprobata ze strony osoby, której dotyczy ów zakaz. Oba czyny oskarżonego pozostają także w bliskiej odległości czasowej (niemal się pokrywają czasowo), zostały popełnione

w tym samym miejscu i dotyczą de facto tej samej osoby tj. pokrzywdzonej czynem znęcania się w rozumieniu art. 207 § 1 k.k., a której dotyczył naruszony przez oskarżonego zakaz kontaktowania się w rozumieniu art. 244 k.k. Wszystko to uprawniało sąd odwoławczy do zastosowania zasady pełnej absorpcji przy wymiarze kary łącznej, na poczet której zaliczono okres tymczasowego aresztowania oskarżonego w sprawie. Sąd II instancji uznał natomiast, że nie ma podstaw do dalej idącego złagodzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego, a zwłaszcza – o co wносиła obrona – dalszego obniżenia wymiaru kary łącznej.

Nie przekonuje stanowisko obrońcy, gdy wywodzi, iż brak jest podstaw, by orzeczoną wobec oskarżonego karę łączną pozbawienia wolności J. D. miał odbywać się w systemie terapeutycznym. Otóż sąd odwoławczy zważył, iż z treści opinii biegłych psychiatrów, którzy badali oskarżonego na potrzeby niniejszego postępowania i mieli dokładną wiedzę o wcześniejszym leczeniu się odwykowym oraz psychiatrycznym oskarżonego wynika, iż taki właśnie system wykonywania kary jest najbardziej właściwy (zakład karny, w którym stosuje się szczególne środki lecznicze i rehabilitacyjne), a ma to związek ze stwierdzonymi u oskarżonego organicznymi zaburzeniami osobowości i funkcji poznawczych, a przede wszystkim zespołem zależności alkoholowej. Wniosek taki biegli postawili już w swojej opinii podstawowej, a podtrzymali go – precyzując, iż chodzi o system terapeutyczny wykonywania kary, w toku uzupełniającej opinii ustnej złożonej na rozprawie.

Podstawą obostrzenia przesłanek formalnych warunkowego zwolnienia jest szczególnie uzasadniony wypadek, przy czym w tym wypadku decyduje charakter popełnionego przez sprawcę czynu zabronionego (wysoki stopień winy sprawcy, szczególny sposób popełnienia przestępstwa, jego wagę, zakres wyrządzonej szkody, stopień demoralizacji skazanego oraz jego niepodatność na oddziaływanie penitencjarne) i społeczne oddziaływanie orzeczonej kary. Choć także na ową ocenę nie ma wpływu sama osoba sprawy, to jednak zdaniem sądu odwoławczego, w sposób pośredni - na owo społecznie oddziaływanie kary ma fakt orzeczonego systemu terapeutycznego jej wykonywania. Powyżej wskazane okoliczności kłócą się z dokonaniem przez Sąd Rejonowy obostrzeniem zasad, wedle których oskarżony mógłby skorzystać z dobrodziejstwa warunkowego przedterminowego zwolnienia. Z tego względu uchylono punktu 5 wyroku, co sprawia, iż oskarżony może skorzystać z w/w instytucji prawnej na ogólnych zasadach.

Z powyższych względów, należało w omówiony wyżej sposób zmienić zaskarżony wyrok, a w pozostałej zaś części, wyrok ten – jako słuszny i odpowiadający prawu – należało utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. uznając, iż oskarżony który nie pracuje, nie posiada majątku i wobec którego orzeczono karę pozbawienia wolności o charakterze bezwzględny, nie jest w stanie ich uiścić.